

MIASTO **KOBIET**

15 grudnia 2007 • nr 105

redaktor prowadzący: Alicja Zielińska, tel. 085 748-95-45, miastokobiet@poranny.pl

▪ Tydzień za Tobą

Saleta zdrowieje



Stan Przemka Saleta w końcu zaczął się poprawiać. Wczoraj przed południem bokser odzyskał przytomność, a lekarze natychmiast postanowili odłączyć go od respiratora. – Chce mi się pić – tak brzmiały pierwsze słowa, jakie wypowiedział Saleta po przebudzeniu. Potem miał poprosić o odłączenie go od wszystkich rurek. – On nawet nie zdaje sobie sprawy, że jego życie wisiało na włosku – mówi pracownik szpitala. Na szczęście, sytuacja została opanowana, zanim było za późno. Saleta najprawdopodobniej zostanie wypisany ze szpitala jeszcze przed świętami.

Doda z Radkiem

Ci to się jednak muszą kochać. Doda wybrała się na wakacje na Fidżi ze swoim mężem Radkiem Majdanem, z którym podobno się rozwodził. W środowy wieczór Doda i Majdan wsiadli na pokład samolotu do Frankfurtu. Niewykluczone, że wspólny urlop na słonecznej plaży spowoduje nawrót małżeńskich uczuć. Zanim Doda i Radek dolecą na Fidżi, spędzą kilka dni na zakupach we Frankfurcie.

Zasłabła na scenie

Znana amerykańska aktorka i piosenkarka Liza Minnelli zasłabła na scenie w Goteborgu po wykonaniu kilku piosenek. Po krótkim pobycie w szpitalu wyszła z niego w czwartek. Nie wiadomo, co było przyczyną omdlenia. (AGUS)

Pisz do nas

Chcesz się podzielić swoimi przemyśleniami? Poprosić eksperta o pomoc lub skomentować jakiś artykuł? Pisz do nas: miastokobiet@poranny.pl

▪ Tydzień przed Tobą

Co zoperuje?



Gosia Andrzejewicz, 23-letnia wokalistka, utrzymuje, że czuje się świetnie ze swoim wyglądem i nie ma zamiaru poprawiać natury. Dlaczego więc odwiedza klinikę chirurgii plastycznej? Przyłapano niedawno Gosię, gdy wychodziła z warszawskiego szpitala chirurgii plastycznej i zabiegowej. Wiadomo, że była tam, by umówić się na wizytę. Gosia ma za sobą jedną operację plastyczną. Usunęła sobie pieprzyk nad górną wargą, dzięki któremu według wielu wyglądała o wiele bardziej interesująco niż obecnie.

Nowe gwiazdy na lodzie

Neofiguralnie mówi się, że kolejnymi gwiazdami, które zatańczą na lodzie, będą Agnieszka Frykowska oraz Kasia Pietras, która nawet rozpoczęła już lekcje tańca. Druga odsłona popularnego show Dwójki rusza na początku marca. Na łyżwach ma pojawić się także Mariusz Pudziałowski. Gwiazdy najpóźniej muszą wejść na lod pod koniec stycznia, ponieważ przygotowanie wymaga kilkutygodniowych treningów.

Villas do szpitala

Wójt gminy Lewin Kłodzki chce opuszczoną przez wszystkich, Violetę Villas ponownie umieścić w szpitalu psychiatrycznym... dla jej dobra. – Trzeba spowodować, żeby pani Violeta trafiła na leczenie, bo naprawdę jest chora – mówi wójt Bolesław Kędzierewicz. Uważa on, że gdyby Villas nie zabrano przedwcześnie ze szpitala psychiatrycznego, teraz byłaby zdrowsza. Chce jeszcze raz wysłać na posiadłość piosenkarki komisję. – Jeżeli to nie da efektów, zwrócimy się do prokuratury o wejście do środka, bo tam jest tragedia – zapewnia wójt. (AGUS)

Spełnić się w biznesie



Fot. Lukasz Gawronski

Piętnaście lat rozwijała swój biznes. Bardzo ciężko pracowała, ale z satysfakcją może powiedzieć, że zawodowo jest spełniona. – Jeżeli jeszcze raz miałabym decydować o tym, co chcę robić, wybrałabym to samo – mówi Katarzyna Ramotowska, szefowa firmy turystycznej Biebrza Eko Travel w Goniądzu. Teraz, razem z przedstawicielami ministerstwa pracy oraz Nowe Media Group, jeździ po całej Polsce i w ramach programu „Spełniona w biznesie” przekonuje kobiety do tego, aby wzięły sprawy w swoje ręce i otworzyły własną firmę.

czytaj na stronie II

Biebrza – moja miłość

Agnieszka Kaszuba

akaszuba@poranny.pl

Czasem śpi na stojąco w trakcie przerwy, między grupami turystów, przed którymi odkrywa piękno ukochanego Biebrzańskiego Parku Narodowego.

– W Biebrzy zakochałam się od pierwszego wejrzenia – wspomina Katarzyna Romotowska. – Na początku była to miłość zupełnie platoniczna.

Dziś Katarzyna Romotowska skomercjalizowała swoje hobby, ale nie zatraciła emocjonalnego podejścia.

– Każdy kolejny dzień obcowania z przyrodą przynosi nowe zaskoczenia – dodaje.

Pasja i interes

Jest biologiem z pasji i wykształcenia, przedsiębiorcą z wyboru. W 1999 roku zaraziła miłością do przyrody prawie dwa tysiące osób. Teraz liczba jej gości wzrosła aż do 25 tysięcy.

Ma trzydzieści pięć lat. Kiedy zaczynała swoją działalność, miała zaledwie dwadzieścia, a Biebrzański Park Narodowy dopiero raczkował.

Nie było kwater agroturystycznych, żadnych hoteli, przewodników. Jedynym wykwalifikowanym i dyspozycyjnym przewodnikiem była właśnie Katarzyna Romotowska. Zaczęła od podstaw budować całą bazę turystyczną. Z pomocą Światowego Funduszu na rzecz Przyrody zorganizowała i prowadziła trzyletni kurs na przewodników dla 180 osób. Na pierwszą kwaterę agroturystyczną nad Biebrzą czekała jednak ponad trzy lata. Powoli traciła nadzieję. Ale wtedy stało się coś niesamowitego...

– Już nie wierzyłam w powodzenie tego całego interesu, kiedy nagle kwatery zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu. Pojawili się także wytwórcy ludowi – mówi Katarzyna Romotowska.

Dziś kwater jest już prawie 150. Ale nic

Często pracuje od trzeciej rano. Kończy o północy.

Ale może powiedzieć, że zawodowo jest spełniona. Piętnaście lat rozwijała swój biznes. Teraz dopiero myśli o rodzinie i dzieciach.

– Jeżeli jeszcze raz miałabym decydować o tym, co chcę robić, wybrałabym to samo. Kocham to – mówi Katarzyna Romotowska, szefowa firmy turystycznej Biebrza Eko Travel w Goniądzu.

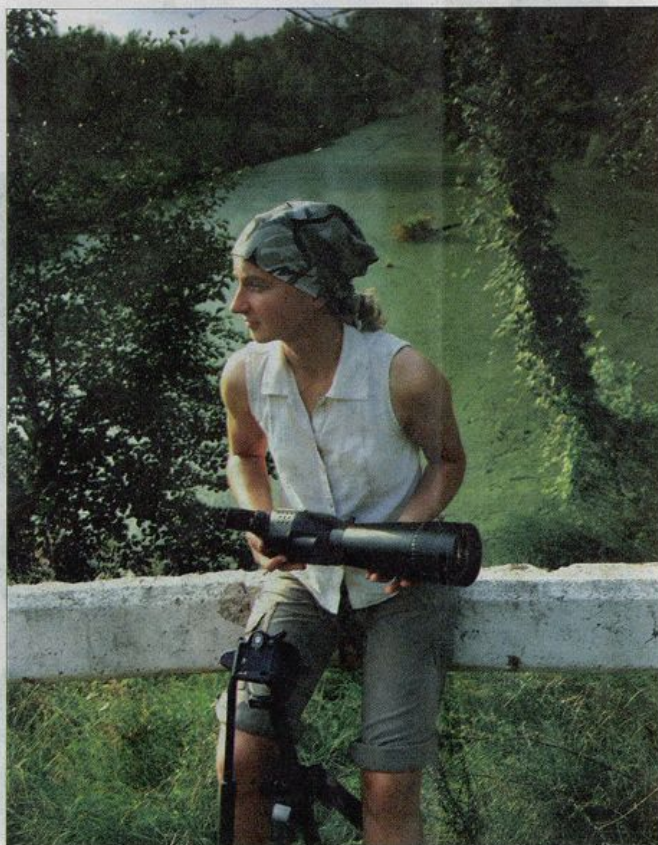


Foto: Unizac, Goniądz

by się nie działo, gdyby nie promocja regionu nadbiebrzańskiego. Tym także zajęła się Katarzyna Ramotowska. Sama opracowała, zredagowała i wydrukowała materiały promocyjne, zorganizowała profesjonalną kampanię medialną, a nawet przygotowała „Rozmówki polsko-angielskie dla gospodarzy kwater i przewodników turystycznych” oraz „Ilustrowany słownik polsko-angielski dla miłośników Biebrzy”.

– Było ciężko, ale to moja pasja, więc nie czułam się zmęczona czy zniechęcona, nawet gdy zdarzały się niepowodzenia. Mój interes ciągle się rozwijał. Dawał mi pieniądze, ale przede wszystkim satysfakcję – komentuje Katarzyna Romotowska.

Teraz, razem z przedstawicielami ministerstwa pracy oraz Nowe Media Group, jeździ po całej Polsce i w ramach programu „Spełniona w biznesie” przekonuje kobiety do tego, aby wzięły sprawy w swoje ręce i otworzyły własną firmę.

Od świtu do świtu

Na szkoleniach jednak podkreśla, że taki własny interes wcale nie jest łatwy i wymaga wielkiego poświęcenia i samozaparcia. Tylko wtedy daje efekty.

– Dziś mam już całe biuro turystyczne – podkreśla Katarzyna Romotowska.

Mimo tego nadal nie zrezygnowała z pasji i ciągle oprowadza wycieczki. Czasami od świtu do... świtu.

– Latem słońce nad Biebrzą wschodzi bardzo wcześnie, dlatego często z grupą wyjeżdżam o 3 rano. Później praca biurowa i kolejna wycieczka. Wracam do domu o północy. Czasem nietrudno zasnąć na stojąco – przyznaje młoda bizneswoman. – Ale nie wyobrażam sobie mojego życia bez tej pracy, wschodów słońca, wycieczek, turystów i oczywiście Biebrzy.

W takim natłoku zajęć nie sposób myśleć o rodzinie. Może teraz, kiedy firma już świetnie prosperuje.

Wie jednak, że będzie to trudno połączyć.